

Nr. akt

Kp. 124/42.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 1. grudnia 1947 r. w Miastku

Sędzia Sędziwy rejonu ~~Saxo-Olxovoxoxoxox~~ ~~Mixixxxixixixix~~ z siedzibą

Sąd Grodzki w Miastku Oddział

w osobie Sędziego B. Polańskiego

z udziałem Protokółanta K. Zamycki

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka ~~XXXXXXXXXX~~

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 111 i 113 k.p.k. po czym —) świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Lendzien Witold

Wiek ur. 16. IX. 1918 r.

Imiona rodziców Bolesław i Maria

Miejsce zamieszkania Miastko, ul. Redhelańska nr. 3

Zajęcie urzędnik

Wyznanie rzym.-kat.

Karalność

Stosunek do stron obcy

Czytając zeznanie oskarżonych Grabnera i Aumeyera w procesie krakowskim a znejąc dokładnie ich faktyczną działalność i odpowiedzialność na terenie obozu oświęcimskiego podaję najistotniejsze fakty

o działalności wyżej wymienionych oskarżonych. Do obozu przybyłem dnia 17.12.1942 r. nr. obozowy 84765. Dnia 5 lutego 1943 r. z grupy t.zw. Badenwirtschaftsdienstu 5 współkolegów, którzy odebrali kawę od nieznannej mi nazwiska kobiety w czasie pracy pomiarowej w Ber-Budech oskarżonych przez ówczesnego raportfurera Palicza, zostało przez Aumeyera dotkliwie pobitych, następnie przez niego skazanych na blok 11 i po uzgodnieniu z Grabnerem dnia 13 lutego rozstrzelanych. Dnia 13 maja 1943 r. po ucieczce 3-oh współkolegów z Baubiura Aumayer i Grabner osadzili w bloku 11 26 mierniczych, będących w tym dniu na pracy w terenie, w których liczbie i ja się znajdowałem. Dnia 20x 25.VI.1943 r. z grupy tej zostało rozstrzelanych 13, 12-tu zaś powieszonych oficjalnie przed kuchnią obozową dnia 24. lipca 1943 r.. W czasie 3 mies. i 17 dni

1) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

./.

pebytu w lechach bloku 11 zauważyłem: oskarżony Aumeyer i Grabner prze-
 prowadzili w tym czasie około 50 rozstrzelań, w których rozstrzelanych
 zostało najmniej 5000 więźniów. Grabner jako szef biura politycznego
 sporządzał każdego dnia listę bloku 11 z odpowiednią adnotacją tych,
 którzy mają ponieść karę śmierci. Aumeyer jako legerfurer akceptował
 osobiście na bloku 11 propozycję Grabnera znacznie ją rozszerzając.
 W czasie mego pebytu na bloku 11 ani jeden żyd i ani jeden cygan nie
 wyszedł z bloku 11-go. Dziesiątki razy słyszałem z ust nierządka pijaka
 Aumeyera znane jego słowa "Reus mit der Scheisse". Będąc w celi nr. 11
 tuż przy czarnej ścianie śmierci, słyszałem każde słowo Aumeyera i Grab-
 niera i jego pomocników nasmiewających się ze skazanych i ze słów ich
 stwierdzam, że nie raz i oni strzelali. Oprócz egzekucji więźniów obe-
 zowych najmniej 2 razy w tygodniu przeprowadzali egzekucje cywili zna-
 dujących się na tym samym bloku na II-gim piętrze. O przestępstwach
 tych cywili świadczą słowa usłyszone któregoś dnia " Za parę butów, kt-
 óre kupiłem, tak marnie zginąć muszę!" Stwierdzam ogólnie w całej od-
 powiedzialności prawnej, że Aumeyer i Grabner byli bezwzględnyimi panami
 życia i śmierci nietylko więźniów ale i cywili. Za ich bezpośrednim
 i niezależnym od nikogo rozkazem zginęło w tym krótkim czasie, jak sie-
 dziełem na bloku 11, około 5000 ludzi. W ten sposób zginęło kilku mo-
 ich najbliższych kolegów jak Władysław Cwikliński, pochodzący z Chełmży,
 powiat Toruń, Dziuba Józef, Kokierz, Ładeusz, Skławiński, Edmund Sikorski
 Skrzetuski Janusz i wielu, wielu innych, których nazwisk przypomnieć
 sobie nie mogę. Jeżeli zeznanie moje lekniczne wnoszą do sprawy coś
 nowego, proszę o powiadomienie mnie o nadesłaniu szczegółowego spre-
 wozdania z działalności władz obywatelskich jak i sposobie tak traktowania
 więźniów, na bloku 11-tym zwłaszcza, jak i samej egzekucji.

Zakończono:

p.o.p.

*Kawka**Kawka**Polanski*
Sędzia Grodzki.